RUSKI INWALID

N°. 141.

CZWARTEK. 17 Czerwca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie. z Warszawy. Wiadomości Zagraniczne: Prussy. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga, 17 Czerwca.

Ministeria Spraw zagranicznych i oświecenia publicznego poruczyły były w roku 1817 JW. *Uwarów*, sprowadzić z Paryża przez pośrednictwo uczonego Barona *Silwestra de Sacy* dwóch uczniów szkoły tamieczney ięzyków wschodnich, celem dawania takowych w tuteyszym uniwersytecie. W tymto zamiarze przysłani tu PP. *Demange* i *Charmois*, otworzyli systematyczny kurs pomienionych ięzyków. Popisy publiczne tak w przeszłym iak i teraznieyszym roku w obecności licznie zgromadzonych osob znakomitych i znawców literatury wschodniey odbyte, dowiodły tak gorliwości nauczycieli iak znacznych postępów uczniów. Rzecz iest godna uwagi że professorowie po dwóch letnim tu pobycie takiey znaiomości mowy rossyyskiey nabyli, iż w niey daią swe lekcyie ięzyka arabskiego i perskiego, a wkrótce otworzy się katedra tureckiego, a potem ormiańskiego. Dla ćwiczenia się zaś w potoczney mowie perskiey, iest Pers przy uniwersytecie tuteyszym swiatły i posiadaiący ięzyki europeyskie. Cesarz JMść w nagrodę gorliwości PP. *Demange* i *Charmois* ozdobił ich orderem Ś. Anny 3ciey klassy, a uczniom ięzyków wschodnich nayłaskawiey nadać raczył niemałe przywileie i korzyści, które im po skończonych kursach przy wstąpieniu do służby w Kollegiią spraw zagranicznych służyć będą.

W imiennym Jego Cesarskiey Mości Naywyższym Ukazie, wydanym do Rządzącego Sonatu, dnia 22 przeszłego miesiąca kwietnia, z podpisem własnoręcznym Jego Cesarskiey Mości, wyrażono.

„Postrzegaiąc z okoliczności, które się okazały w czasie wymiany assygnat państwa dawnieyszego kształtu 100, 50, i 25 rublowey wartości na

nowe, iż równie dla niewiadomości o ustanowieniu wymiany, iak i dla opieszałości w podawaniu dawnieyszych assygnat przed upłynieniem terminu, zostawały assygnaty w ręku szczególnych ludzi niewymienione, przez Ukazy Nasze z dnia 31 października 1819 i 4 lutego 1820 roku przedłużyliśmy termin wymiany dla sybirskich guberniy do dnia 1go sierpnia, a dla wszyskich innych do 1go maia teraźnieyszego roku. Wtymże czasie, z początkiem roku 1820, rozpoczęła się także wymiana assygnat 10cio i 5ciorublowych na nowe, z postanowieniem rocznego terminu do 1go stycznia 1821 roku.

Żeby w czasie wymiany i tych assygnat nie zaszła podobnaż niewiadomość, albo opieszałość, iakie zaszły w czasie wymiany assygnat wyższey wartości, i żeby każdy, maiący ie w swoim ręku, miał pobudkę do wczesnego postarania się o ich wymianę na nowe, Rozkazuiemy:

1) Do zwierzchności gubernialnych ponowić zalecenie, iżby, stosownie do położenia guberniy i mieyscowych okoliczności, użyły wszelkich zależących od siebie środków, przez mieyskie i ziemskie policye, przez obwieszczenia na iarmarkach i przez rządy włościańskie do uczynienia wiadomemi rozrządzeń Rządu iak o mieyscach, gdzie się uskutecznia wymiana drobnych assygnat, tak i o terminie iey ostatecznym który dla wszystkich powszechnie guberniy postanowiony do 1go stycznia 1821 roku; dla pewnieyszego zaś uczynienia wiadomym tego ukazu, czytać go w kościołach po mszy.

2) Wolne krążenie assygnat drobnych, 10cio i 5ciorublowych dawnieyszego kształtu pomiędzy prywatnymi ludźmi, zostawić iak pierwiey tylko do dnia 1go września teraźnieyszego 1820 roku; po tym zaś terminie zostawić do woli każdemu ich nieprzyymowania, również przyymowania ich na pocztach dla przesyłania do mieysc drugich nie pozwolić od dnia 1go listopada teraźnieysrego roku.

3) W biegu zaś ostatnich czterech mięsięcy 1820 roku, przyymować ie tylko w mieyscach ustanowionych dla wymiany i we wszystkich mieyscach skarbowych w opłacie podatków poszlin, poborów i wszystkich mieyscach na nowo zalecić, iż z upłynieniem ustanowionego ukazem z dnia 20 października 1819 roku dawnieyszego kształtu assygnacye 10cio i 5ciorublowey wartości na wymianę i opłatę przyymowanemi nie będą.

Rządzący Senat nie zaniecha uczynić zależących od niego rozporządzeń około przywiedzenia tego do należytego wykonania.«

Rządzący Senat rozkazali: Ten naywyższy Jego Cesarskiey Mości Ukaz dla wykonania obwieścić całemu narodowi. Co dopełnia się przez ninieysze.

Oryginał podpisany przez Rządzący Senat. (M. P.) Drukowano w St. Petersburgu przy Senacie d. 13 maia 1820.

— Pani *Katalani* w przeszły goniedziałek dała czwarty swóy koncert, i poczwartykroć zachwycała publiczność tuteyszą swem czaruiącem pieniem. Lecz sądząc z tych powszechnych uniesień z tych iednomyślnych oklasków, ktoźby niemyślił że publiczność tuteysza pierwszy dopiero raz słyszy tę niedorównaną artystkę, tę Królowę głosu ludzkiego. Taka to iest własność prawdkiwey doskonałości, im więcey się nad nią zastanawia im częściey daie się sposobność iey rozważania, tem więcey zdaie się w niey znaydować przyiemności, tem nowsze i nienaśladowane zdaie się odkrywać wdzięki.

— Pani *Catalani* wyiechała teraz na czas nieiaki do Cesarskiego Sieła, a za powrótem do ostatni swoy koncert. Dzień w którym nastąpi iescze nie iest wyznaczony; lecz składać się będzie z następuiących przedmiotów: 1) Wielka scena i arvia z Semiramidy. *Son Regina Son Guerriera*; 2) Waryiacie z Molinari *Nel cor piu non mi sento*; 3) Aryi z Westalki przez *Spontini*; 4) Cavatina Oh quanto l'anima; i na ostatek hymn rossyyski ułożony przez *Antonoliniego* i śpiewany przez Panią *Catalani* w Akwisgranie: *Ty wozwratitsia błahodatnyy*. Z Petersburga P. *Katalani* iedzie do Moskwy, zkąd powracaiąc będzie znowu w Warszawie.

Królestwo Polskie.

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney dnia 7 Czerwca 1820. *w Warszawie*.

Za naywyższym rozkazem.

Otrzymuie dymissyą.

W Gwardyi; W pułku strzelców konnych, Podporucznik Hippolit Brzostowski, z pozwoleniem noszenia munduru.

Przechodzą na Reformę.

W piechocie: Z pułku 1go liniowego, Podporucznik Walerya Niedobylski, i z pułku 5go liniowego, Porucznik Kazimierz Czerniewski, oba nie przestaiąc należeć do tychże pułków.

Umieszczony zostaie.

W woysku: Z pułku grenadyerów gwardyi, Kapitanowie: Zieliński i Owczarski, w stopniu Maiorów.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów.

Z korpusu żandarmeryi, Kapitan Bogusławski, z przeznaczeniem do kompanii 1otey Weteranów.

Wykreślony zostaie z kontrol.

W Korpusie Artylleryi i Inżynierów: z kompanii 3ciey lekkiey pieszey Porucznik Swiergocki zmarły w dniu 28 Maia r. b.

Naczelny Wódz.
(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
Jenerał Szef Sztabu Głównego *Toliński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PRUSSY.

z Berlina, 15 *Czerwca*.

Przez uadzwyczayną okazyią otrzymaliśmy z Paryża następuiące ważne doniesienia:

Zabiegi czynione przez Margrabiego *Chauvelin* celem zyskania przywiązania ludu, niemiały innych skutków iak kilka kłutni; lecz Paryż zupełną cieszył się spokoynością. W niedzielę 4. b. m. w święto Bożego ciała gwardyia narodowa złożona z dobrych i spokoynych obywateli czuwała nad tem, aby ludzie złośliwi nieprzedsięwzieli iakich nieładów. W poniedziałek posiedzenie izby deputowanych było nader burżliwe, na którem członki lewey strony, mocno się uskarżały na krzywdy wyrządzone im w przeszłą sobotę na ulicach. Z tego powodu policyia przedsięwzięła wszelkie ostróżności dla zachowania nadal porządku i kazała odczytać publicznie prawo o schadzkach buntowniczych. Obok tych wszystkich ostrożności półtora tysiąca blisko uczniów i kommissantów kupieckich tudzież oficerów niegdyś gwardyi Napoleona teraz na połowie żołdu będących, zebrali się na placu Ludwika XV, i iak zdawało się czynili przygotowania do bitwy z przeciwnikami swoiemi. Trudno iednakże było zgadnąć kogo oni mieli za przeciwników; gdyż chociaż na ulicach przyległych zgromadził się był niezmierny tłum ludu; ten iednak samą ciekawością zdawał się powodować. Co się zaś tycze gwardyi Królewskiey, nakazano iey było zostać w koszarach. Zebrani na pomienionym placu Ludwika XV wołali: Niech żyie karta konstytucyyna! »W tenczas 50 żandarmów konnych stanęło na placu dla rozproszenia niespokoynych i ci poczęli iuż byli zmykać; lecz gdy uyrzeli, że żandarmowie niedobywali broni, znowu nabrali ducha. Jednakże gdy nadciągnął z pola elizeyskiego oddział strzelców iezdnych pułku Xiążęcia *Berry*, musieli się rosproszyć. Strzelcy oczyściwszy takim sposobem plac pomieniony, niechcieli daley scigać zuchwałych. To dało powod 500 z nich odważnieyszym do skupienia się znowu w pewney odległości i zaięcia całego bulwaru ku przedmieściu S. Antoniego ciągnącego się. Zamiarem ich było zbuntować pospolstwo; lecz tego niedokazali i miasto licznych stronników, spotkali iadącego marszałka *Oudinot* konno. Był on w ubiorze cywilnym; lecz zawsze tyle na nich sprawił wrażenia iż ięli się co tchu zmykać.

W sobotę, w niedzielę i poniedziałek uwięziono do 60 osob. We wtorek czyniono iescze niektóre zamachy na zamieszanie spokoyności i schwytano iescze kilku zuchwalców. Obywatele nienależeli zgoła do tych wszystkich nieładów. W poniedziałek także i rzemieślnicy zbierali się kupami po ulicach; lecz zawsze ich rospraszano. Dobry sposob myslenia obywateli i 20,000 woyska pod rozkazami zwierzchności będącego, każą się spodziewać rychłego powrótu zupełney spokoyności.

Prefekt Policyi Hrabia *Anglais* zalecił iak naysurowiey, aby iak nayczęściey odczytywane były ludowi prawa o schadzkach buntowniczych, a żandarmowie i policyianci maią rozkaz niepozwalać trzem nawet osobom zgromadzać się w iedno. Młodzież od 20 do 22 lat wieku maiąca nietylko wykrzykiwała ustawicznie: »Niech żyie karta konstytucyyna; lecz pozwalała nawet sobie krzywdzących wyrazów względem Rządu.

W dzienniku *Sława* czytamy względem wszystkich tych wypadków następuiące doniesienia:« Wczoraysze sceny przy wyysciu z izby deputowanych, odnowiły się dzisiay, z tą tylko różnicą, iż były nierównie burżliwsze. Tłumy młodzieży z białemi kokardami *a la bountonnière* przechodziły po placu

Ludwika XV z okrzykami: Niech żyie Król; a tym znowu inni młodzieńcy odpowiadali: niech żyie konstytucyia. Wkrótce doszło do bitwy; lecz nadeszli żandarmowie przecięli tę woynę i rosproszyli niespokoynych, którzy iednakże przechodząc koło balustrady Tuilleryiów znowu zawołali: Niech żyie konstytucyia i szli daley po ulicy Rivoli.«

Publiczne posiedzenia izby Parów w sprawie *Luwela* rospoczęły się 5 b. m. Wielu ministrów i posłów zagranicznych, między któremi był także i perski znaydowali się na tem publicznem posiedzeniu. Kanclerz *d'Ambray* był prezesem. Zaboyca był zawsze spokoyny, oboiętny i zacięty, co nader niemiłe sprawiło wrażenie na wszystkich obecnych. Gdy rosprawy zostały skończone, widze opuścili izbę, a członki naradzały się nad tem, iaki wyrok powinny wydać. Otworzono za tem znowu drzwi izby i wyrok śmierci ogłoszonym został przestępcy w obecności licznie zgromadzonych widzów. — Dnia 6. b. m. Jeneralny prokurator badał po raz ostatni zabóycę w więzieniu; lecz nic nowego niemógł się dowiedzieć. *Luvel* z początku niechciał przyiąć pociechy iakie religia podaie; lecz potem prosił aby mu sprowadzono Xiędza i spowiadał mu się; co nawet i w dzień exekucyi powtórzył; ta zaś dokonaną została 7. b. m. o godzinie 6tey z rana. Dwa legiony stały pod bronią na placu *Greve* dla zachowania spokoyności, a nadto cała droga od więzienia aż do placu ostawiona była żandarmami i kirasierami gwardyi. Liczba widzów miała wynosić według zapewnień gazet naszych do 200,000.—*Luwel* idąc na plac śmierci, był niezmiernie blady; lecz zawsze spokoyny i oboiętnie na wszystkie strony poglądał. Gdy iednak zbliżył się ku rusztowaniu, niemógł ukryć wewnętrzney niespokoyności i przestrachu. Ukląkł, odmówił krótką modlitwę, a o samey szóstey ścięto mu głowę. Lud zgromadzony, przez cały czas głębokie zachowywał milczenie, a potem spokoynie się rozszedł; lecz ta spokoyność była tylko pozorną; o 9tey bowiem przed południem, ukazał się na bulwarze kapucynów tłum ludu z ogromnemi kiiami, który z początku wołał »Niech żyie karta konstytucyyna, a po tem nawet: »Niech żyie Cesarz!« Ten tłum coraz się powiększał; lecz w końcu ustąpić musiał przewyższaiącey sile dragunów i żandarmów. Głównych hersztów połowiono i spokoyność powróciła.

ROZMAITOSCI.

Hrabia *Westfal* syn niegdyś Burgrafa frydbergskiego mieszkał przed nieiakim czasem w Bonie, gdzie młody iego synek chodził do szkoły publiczney i siadał zwyczaynie obok syna mieszczanina tamecznego. Młody ten Hrabia widząc razu iednego iak towarzysz obok iego siedzący z apetytem iadł na śniadanie chleb z masłem, poczuł także apetyt i prosił kolegę, aby mu cząstkę z śniadania swego udzielił. Z ukontentowaniem uczynił to syn mieszczanina. Lecz gdy Hrabia drugi i trzeci raz powtórzył swą prożbę, chłopczyna widząc iż mu się samemu nic niezostanie »Głodnyś iak widzę Hrabia; rzekł mu; lecz ia także ieść chcę i więcey ci dadz niemogę.« Mocno to obeszło Hrabiego i powróciwszy do domu opowiedział wszystko oycowi swoiemu. Ten zagniewany takim iak mniemał zuchwalstwem syna mieszczanina, prosił nauczycieli aby go przyzwoicie ukarali; lecz ci niewidząc żadnego ze strony ubogiego chłopczyny przestępstwa, niedali naymnieyszey baczności na prożbę Hrabiego. Nieukontentowany iescze bardziey, szukał tylko zręczności aby się pomścić swey krzywdy. Zwabił młodego chłopczynę do domu swego i tam go obił. Dowiedzieli się wkrótce o tem rodzice chłopczyka i pozwali Hrabiego do sądu obwodowego w Kelu. Niestanął tam osobiście Hrabia *Westfal* a posłał tylko pełnomocnika. Ten więc wysłuchał wyroku, który był w treści następuiącey: Ponieważ Hrabia *Westfal* zwabiwszy ucznia szkoły narodowey do swego domu, w przeciwność wszelkim prawom obszedł się z nim okrutnie, ma bydź przeto zamknięty w więzieniu przez dwa lata i 200 franków kary pieniężney zapłaci. A rodzice skrzywdzonego maią prawo poszukiwać należnego zadowolnienia drogą sądową.

w PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.